

Słowo Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 277 (371)

KIELCE

NIEDZIELA, 8 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Naród niemiecki żąda pokoju

Przemówienie Prezydenta Wilhelma Piecka

wyłoszone z okazji pierwszej rocznicy powstania NRD

BERLIN (PAP). Z okazji pierwszej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej prezydent WILHELM PIECK wyłosił przemówienie radiowe, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Republiki.

Minał rok — powiedział prezydent Pieck — od dnia utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Uczucie dumy napelnia nasze serca przede wszystkim dlatego, że naród niemiecki zdobył sobie równoprawnie wśród narodów miliona wolność. Zawdzięczamy ten fakt Związkowi Socjalistycznym Republik Radzieckich, który, po wspaniałomyślnym przekazaniu władzy niemieckim funkcjom rządowym sprawowanym przedtem przez radziecką administrację wojskową, pierwszy uznał naszą Republikę. Przez skreślenie połowy pozostających do spłacenia odszkodowań i przez zawarcie układu, przewidującego znaczną wymianę towarową oraz przez wielkie dostawy Związek Radziecki okazał nam poważną, bezinteresowną pomoc.

Dziś Republikę naszą uznają wszystkie państwa, należące do obozu pokoju.

Dawna wrogość do narodów słowiańskich — rozpalana przez reakcyjne imperialistów, jest ostatecznie pogrzebana. Zarówno z polskim jak i z czosłostowackim narodem łączą nas przyjazne stosunki dobrego sąsiedztwa, których mocną i długotrwałą podstawą są porozumienia polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Jesteśmy wdzięczni obu tym krajom ludowo - demokratycznym, jak i Węgrom, Rumunii i Bułgarii za zaufanie oraz za pomoc, jaką one nam okazują w trudnym dziele odbudowy. Przyjacie naszej Republiki do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest no wymownym dowodem niezależności państwowej, jaką nasza Republika zdobyła dzięki demokratycznemu budownictwu i konsekwentnej pokojowej polityce zagranicznej.

Cała nasza polityka i cała nasza

praca dąży do zabezpieczenia pokoju. Mówiąc o sukcesach, osiągniętych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w ciągu ubiegłego roku, Prezydent Pieck oświadczył:

— Dzięki entuzjazmowi i wysiłkom przedowników pracy i aktywistów w przemyśle i rolnictwie, wykonanie 2-letniego planu odbudowy naszej gospodarki stało się możliwe w półtora roku.

Dzięki tym osiągnięciom stworzone zostały podstawy znacznego podniesienia poziomu życia wszystkich prawie warstw naszej ludności.

Nasza gigantyczna praca w budownictwie gospodarczym i kulturalnym wymaga zachowania pokoju. Pokojowi jednak zagrażają poważnie zachodnie mocarstwa okupacyjne.

Agresja imperializmu amerykańskiego przeciwko walczącemu o zjednoczenie narodowe i wolność narodu w koreańskiemu oraz bestialskie metody prowadzenia tej wojny — bombardowanie lotnicze spokojnych miast i wsi, używanie pocisków rakietowych i miotaczy ognia przeciwko kobietom i dzieciom — wykazują w sposób oczywisty, jakie niebezpieczeństwo nam zagraża w wypadku nowej wojny. Dlatego też naród niemiecki popiera w całej pełni i bez zastrzeżeń propozycje pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, złożone w imieniu rządu radzieckiego przez ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

Wybory 15 października dowiodą, że naród nasz znajduje się w obozie aktywnych bojowników o pokój.

W Niemczech zachodnich — powiedział prezydent Pieck — zwiększana jest wciąż ilość dywizji amerykańskich i bityjskich, jak również ilość bomb, czołgów i armat. W Niemczech zachodnich tworzone są zmilitaryzowane oddziały policyjne, stanowiące w istocie rzeczy armię. Niemcy wzywa-

ją się do wstępowania w charakterze landsknechtów do tzw. „międzynarodowych sił zbrojnych”.

Jednakże cały naród niemiecki pragnie pokoju. Agresywne, prowokacyjne plany imperialistów zakończą się niewątpliwie całkowitym bankrutstwem, jeżeli ludność Niemiec zachodnich zjednoczy się z Niemiecką Republiką Demokratyczną w jej polityce i polityce i żąda położenia kresu zbrojeniom i militaryzacji. Wówczas przywrócona będzie jedność Niemiec w walce o sprawiedliwy traktat pokojowy i o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Dlatego też amerykańscy podżegacze wojenni i ich agenci niemieccy szkalują naszą Republikę, dlatego usiłują oni za pomocą sabotażu i innych metod dywersyjnych podkopać nasze pokojowe budownictwo kulturalne i gospodarcze. Boją się oni naszych sukcesów i dlatego właśnie, że sukcesy osiągamy — czynią wszystko, by nam przeszkodzić.

Nie uda się im jednak przeszkodzić zwycięstwu naszej szlachnej sprawy. Ich ciosy załamują się wobec czujności naszej klasy pracującej i naszych władz państwowych.

Osiągnięcia nasze pozwalają nam spojrzeć z nadzieją w naszą pełną przyszłość.

BERLIN (PAP) — Wysocy komisarze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Niemczech zachodnich przekazali kierownikowi Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie „protest” amerykańskich marionetek z Bonn

Depesza Generalissimusa Stalina do premiera rządu NRD Grotewohla

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR STALIN wystosował następującą depeszę do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla.

Z okazji Święta Narodowego — Dnia Republiki — proszę przyjąć Panie Premierze moje szczere gratulacje dla narodu niemieckiego, Rządu Republiki i dla Pana osobiście oraz życzenia sukcesów w budowie jednolitych, niezależnych, demokratycznych i pokojowych milijonów Niemiec.

(—) JÓZEF STALIN

Braterskie pozdrowienia KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

MOSKWA (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował następującą depeszę do Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności:

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pozdrawia serdecznie w dniu 1 rocznicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności, organizatora i promotora walki niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępujących sił narodu niemieckiego o jednolite, demokratyczne i pokojowe milijony Niemiec.

Przesyłamy życzenia nowych sukcesów w gospodarczym i kulturalnym rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w dziele dalszego utrwalenia przyjaźni między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego oraz w walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności — czołowy oddział demokracji niemieckiej!

(—) KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Granica na Odrze i Nysie jest trwała i niezmienna

Polska Misja Wojskowa w Berlinie odrzuca „protest” amerykańskich marionetek z Bonn

BERLIN (PAP) — Wysocy komisarze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Niemczech zachodnich przekazali kierownikowi Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie „protest” amerykańskich marionetek z Bonn

ment wysokim komisarzom z wyjątkiem, iż Rząd Polski nie traktuje samowolnego rządu w Bonn jako ciała uprawnionego do składania oświadczeń w sprawie układów zawartych pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wytyczeniu istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Dnia 7 października rb. kierownik Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie zwrócił przesłany mu dokument

wysokim komisarzom z wyjątkiem, iż Rząd Polski nie traktuje samowolnego rządu w Bonn jako ciała uprawnionego do składania oświadczeń w sprawie układów zawartych pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz, że obliczony na prowokację „protest” boński nie zasługuje na rozpatrzenie.

Uchwała egzekutywy KW PZPR w Kielcach w sprawie rozpatrywania przez instancje partyjne materiałów krytycznych publikowanych na łamach «Słowa Ludu»

GAZETA partyjna stanowi w ręku partii polityczny oręż. Za pośrednictwem swojego organu prasowego partia ma możność codziennego kontaktowania się z członkami partii i bezpartyjnymi masami ludzi pracy.

Materiały krytyczne, zamieszczane przez gazetę partyjną stanowią poważną pomoc dla terenowych organizacji partyjnych, dzięki temu, że wskazują na popełnione błędy i pomagają w ich usunięciu.

Materiały krytyczne, drukowane w gazecie partyjnej winny być przedmiotem analizy terenowych organizacji partyjnych i pomagać im w usprawnianiu pracy, podnoszeniu autorytetu partii wśród mas bezpartyjnych.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC „O WZMOCNIENIU CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ” stwierdza, że instancje partyjne winny czuwać, by instytucje i władze reagowały na krytykę publikowaną w prasie i udzielały jej, bądź nadzrędnym instytucjom partyjnym wyjaśnień i wskazań w jaki sposób krytykowane braki i błędy będą usunięte.

Dotychczasowa praktyka dowodzi jednak, że nie wszystkie terenowe organizacje partyjne dostatecznie doceniają znaczenie materiałów krytycznych publikowanych na łamach organu prasowego Komitetu Wojewódzkiego „SŁOWA LUDU”.

Artykuły krytykujące pracę organizacji partyjnych, związkowych, administracji, organizacji masowych itp. nie są rozpatrywane przez egzekutywy odpowiednich instancji partyjnych Komitetów powiatowych i miejskich nie zawsze kontrolują czy egzekutywy niższych instancji podejmują konkretne uchwały w sprawie usunięcia wykazywanych błędów.

Ten stan rzeczy stawia pod znakiem zapytania skuteczność krytyki na łamach organu KW, utrudnia kontrolę usunięcia opisanych niedociągnięć.

W ZWIĄZKU Z TYM EGZEKUTYWA KW PZPR POSTANAWIA:

- 1 Zobowiązać wszystkie instancje partyjne do rozpatrywania na swoich posiedzeniach materiałów krytycznych, publikowanych w prasie partyjnej, dotyczących terenu działania odpowiedniego komitetu.
- 2 Zobowiązać instancje partyjne do podejmowania w najważniejszych wypadkach odpowiednich uchwał w celu usunięcia wskazanych błędów i kontrolowania wykonania tych uchwał.
- 3 Zobowiązać komitety powiatowe i miejskie do przestrzegania, aby podległe im instancje partyjne podejmowały i wykonywały odpowiednie uchwały, zmierzające do usunięcia wskazanych im na łamach prasy partyjnej błędów.
- 4 Zobowiązać egzekutywy komitetów powiatowych i miejskich do rozpatrywania na swoich posiedzeniach i podejmowania odpowiednich uchwał w sprawie materiałów krytycznych, dotyczących uchwał pracy KM i KP.
- 5 Odpisy uchwał instancji partyjnych należy natychmiast przysyłać do wydziału propagandy nadrzędnej instancji oraz powiadomić redakcję „SŁOWA LUDU” o sposobie załatwienia sprawy.

* * *

Samowolny z Bonn mają. Jak wiadomo, nie mało kłopotów wewnętrznych. Niedawno ten rząd zachodni - niemiecki prosił najpóźniej swych amerykańskich mocodawców o przystanie jeszcze kilku dywizji amerykańskich, bez których Heuss i Adenauer w „swój” kraju czują się nad wyraz nieswojoi. Amerykańscy imperialiści przychylił się oczywiście do werno - poddanej próby „rządu” zachodni-niemieckiego i Heuss ma teraz nadzieję, że amerykańscy żandarmi obronią go wrzecie przed ludnością Niemiec, która ma dobry zwyczaj witała szefa „państwa” zachodni-niemieckiego niepohamowanym gwizdaniem.

Ten to właśnie wygwizdany „rząd” wystąpił teraz z „protestem” przeciwko układowi w Zgorzlecu, podpisanemu przez prawdziwy rząd narodu niemieckiego.

Tupetu i bezczelności niemieckim kapitalistom i junkrom — jak wiadomo — nigdy nie brakowało. Nie brak im tego tupetu i teraz, zwłaszcza, że wysocy komisarze amerykański, angielski i francuski, którzy powołali do życia „rząd” zachodni-niemiecki z nicości, wzięli teraz na siebie mało zaszczytną funkcję „wprowadzenia w świat” bonńskich marionetek.

Prócz tupetu i bezczelności jest w „proteście” Heussa i Adenauera jeszcze jeden element, właściwy magnopolikom i junkrom nie od dziś. Za tydzień odbędą się wybory w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wybory te będą żywy i zrozumiały niepokój w siedzibie wysokich komisarzy oraz

w siedzibie „rządu” w Bonn. Heuss i Adenauer otrzymali polecenie przeciwdziałania wyborom w NRD. Pomyśleli oni przez chwilę, co by zrobili, mając takie polecenie — Adolf Hitler. Odpowiedź nie była trudna. Postaraliby się o zorganizowanie nie jakiejś prowokacji. A czymże Heuss i Adenauer są gorsi od Hitlera? Czyż obecny „prezydent” zachodni niemiecki nie był gorliwym współpracownikiem prasy hitlerowskiej? I oto „prezydent” przegladnął swe stare artykuły z hitlerowskich gazet, odświeżył ależale nieco argumenty świeżymi „myśłami” Churchilla i amerykańskich podżegaczy wojennych i spreparował „protest”, licząc na to, że przyczyni się w ten sposób do spotęgowania „ducha szowinizmu i rewanzu, jako oręża w walce z demokracją niemiecką i ułatwi sobie niełatwe zadanie sklonienia narodu niemieckiego do zaakceptowania programu remilitaryzacji.

Prowokacja ta spotkała się z godną odpowiedzią naszego rządu. „Protest” wrócił do swych autorów bez rozpatrzenia, jako nie zasługujący na rozpatrzenie. Adenauer i Heuss usłyszeli, że rząd nasz nie ma zamiaru traktowania samowolców z Bonn jako ciała uprawnionego do składania oświadczeń w sprawach, których zabierać głos mogą jedynie przedstawiciele narodu niemieckiego

Niemiecka Republika Demokratyczna

walczy o pokój, o przyjaźń między narodami

Przemówienie Szefa Misji Dyplomatycznej NRD w Polsce Fryderyka Wolfa
na uroczystym wieczorze w Warszawie w dn. 6 bm.

W dniu 7 października 1949 r. została utworzona Niemiecka Republika Demokratyczna. Powstanie tego nowego państwa niemieckiego, które jest państwem pokojowym, antyfaszystowskim, demokratycznym, stało się możliwe dzięki zwycięstwu sławnej Armii Radzieckiej nad faszystwami niemieckimi i dzięki nieomyślnej polityce pokojowej rządu radzieckiego pod kierownictwem Wielkiego Stalina.

Radzieckie władze okupacyjne urzędy w swojej strefie zasady traktowania Niemiec, zawarte w układzie Poczdamskim. Zbrodniarze wojenni i działacze hitlerowscy ponieśli zasłużoną karę. Zakłady zbrojeniowe zostały zlikwidowane. We wschodniej części Niemiec potęga imperialistów niemieckich została ostatecznie zniszczona.

Poważnym krokiem na drodze do demokratycznego przekształcenia Niemiec była demokratyczna reforma rolna, na mocy której zbrodniarze wojenni, działacze hitlerowscy i wszyscy ci, którzy posiadali ponad 100 ha zostali wywłaszczeni bez odszkodowania. Wywłaszczoną ziemię otrzymali chłopcy bezrolni i nieolnini.

Po reformie rolnej nastąpiło unarodowienie przemysłu, stanowiącego wioskę przestępstw wojennych i hitlerowskich. Upanowano banki i zmieniono cały system finansowy. Demokratyczna ustawa szkolna utworzyła drogę dla przezwyciężenia rasizmu i innych reakcyjnych ideologii w szkolnictwie dla zapanowania demokratycznego ducha w szkołach i dla kształcenia inteligencji rekrutującej się z szeregow robotników i chłopów.

Poparcie Związku Radzieckiego, wyrażające się w dostawach surowców, traktorów, ciężarówek i innych maszyn umożliwiło rozpoczęcie gospodarki pokojowej. Pod kierownictwem radzieckiej administracji wojskowej, niemieckie organy administracyjne przekształciły się w organa porządku antyfaszystowsko - demokratycznego.

Wynikiem postępowego rozwoju części Niemiec, wyzwolonej przez Armię Radziecką, była historyczna decyzja niemieckiej Rady Ludowej z dnia 7 października 1949 r. o wprowadzeniu w życie Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utworzeniu tymczasowego rządu NRD.

„Był to prawdziwy wspaniałomyślny akt stalinowskiej polityki pokojowej, dzięki której naród niemiecki w obrębie naszej Republiki uzyskał narodową samodzielną i niepodległość” — oświadczył przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności, Prezydent Wilhelm Pieck na II-gim Kongresie Partii.

Tymczasowy Rząd NRD został utworzony pod kierownictwem premiera Grotewhala. W swej deklaracji Rząd ten zobowiązał się krocząc drogą demokracji, pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

„Utworzenie milującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w historii Europy” — oświadczył Generalissimus Stalin w historycznej depeszy. Rząd tymczasowy NRD od pierwszego dnia swego istnienia wystąpił jako reprezentant interesów całego narodu niemieckiego. Jego polityka pokoju i przyjaźni z narodami doprowadziła do uznania NRD przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i do wymiany misji dyplomatycznych. Ta polityka pokojowa znalazła swój szczególny wyraz w historycznym układzie, zawartym między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Był to pamiętny moment historyczny, kiedy wicepremier Walter Ulbricht, po przyjeździe do Warszawy w dniu 5. VI. 50 r. oświadczył, że nie ma już problemów pomiędzy narodem niemieckim a narodem polskim, które nie mogłyby być rozwiązane w sposób pokojowy. W tym samym duchu wypowiedział się przy podpisywaniu układu warszawskiego premier Rządu Polskiego, Cyrankiewicz. „Rozpoczęła się czas najbliższej przyjaźni i współpracy. Oba narody zajęte są wielką pracą nad odbudową i dlatego są przede wszystkim zainteresowane w zapewnieniu pokoju”.

Już w swojej pierwszej deklaracji rządowej 12 października 49 r. premier NRD Otto Grotewohl podkreślił: „Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas granicą pokoju, która umożliwiła przyjazne stosunki z narodem polskim. Rząd wie, że jego stanowisko odnośnie granicy nad Odrą i Nysą podlega wszystkim niemieckim partiom demokratycznym”.

O tym, jak głęboko zapuściła korzenie przyjaźń polsko - niemiecka również w miesiącach niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej młodzieży, świadczy tegoroczny wielki zlot młodzieży w Berlinie, kiedy to niemieccy chłopcy i dziewczęta nieśli w pochódzie setki sztandarów i transparentów z portretem Prezydenta Bieruta.

W lecie bieżącego roku tysiące młodych pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ich młodych przyjaciół z Niemiec zachodnich zorganizowało wielki obóz pionierski, noszący imię Bolesława Bieruta.

Ten historyczny zwrot w stosunkach pomiędzy narodem niemieckim a polskim stał się możliwy dlatego, że w październiku 1917 r. klasa robotnicza Rosji zwyciężyła kapitalistów i właścicieli ziemskich, dlatego, że istnieje potężne państwo socjalistyczne. Zwrot ten stał się możliwy dzięki bohaterstwu walczącej Armii Radzieckiej oraz dzięki temu, że u boku 200 milionów ludzi Związku Radzieckiego stanęło prawie 600 milionów ludzi państw demokracji ludowej w Europie i Azji.

Przed narodem niemieckim stoi obecnie wielkie zadanie prowadzenia walki o jedność ojczyzny, walki o pokój i o stworzenie jednolitych, demokratycznych, milujących pokój Niemiec. Walka ta posiada wyjątkowe

znaczenie w obliczu polityki państw imperialistycznych w Niemczech Zachodnich, które rozdzieliły Niemcy i wprowadziły panowanie kolonialne w okupowanej przez nich części.

Ministrowie Spraw Zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji powzięli na swych ostatnich obradach w Nowym Jorku uchwałę, która stanowiła nową niesłychaną prowokację pod adresem wszystkich demokratycznych i milujących pokój narodów.

Naród niemiecki proklamował opór narodowy przeciwko tym zarządzaniom.

Zlot Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie, na którym 500.000 bojowników o pokój manifestowało swą zdecydowaną wolę walki o pokój i o stworzenie jednolitych, milujących pokój demokratycznych Niemiec, był jednym z etapów walki 17 milionów podpisów pod Sztokholmskim Apellem Pokojowym, odmowa niemieckich robotników portowych wyładowania amerykańskiego materiału wojennego, skuteczna demonstracja młodzieży górniczej w Bochum przeciwko tzw. prezydentowi związkowemu Heussowi, który pomimo obecności ok. 3.000 poleceńców nie mógł dojść do głosu, Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej są dalszymi przykładami oporu ludu niemieckiego przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest głęboko przekonana o zwycięstwie demokratycznych sił Niemiec i obozu pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego. Stoi ona ramieniem w ramieniu z milującymi pokój krajami, walczą o pokój, o przyjaźń między narodami, o polepszenie sytuacji życiowej ludzi pracy.

Niech żyje walka o jednolite, demokratyczne i milujące pokój Niemcy! Niech żyje i rozwija się Niemiecka Republika Demokratyczna i jej Prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje i rozwija się demokratyczna Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń między naszymi narodami!

Niech żyje niezwykła twierdza światowego obozu pokoju, oswobodźcie nasze narody, potężny Związek Radziecki!

Niech żyje Wielki Mąż Stanu, Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich milujących pokój narodów, Generalissimus Józef Stalin!

Narody francuski i polski

zjednoczą swe wysiłki,
by nie dopuścić do odrodzenia
wrogich pokojowi faszystowskich Niemiec

Wspólna deklaracja
Francuskiego Ruchu Bojowników o Pokój
oraz Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju

PRAGA (PAP). Odyło się tu wspólne posiedzenie delegacji polskiej i delegacji francuskiej, które uczestniczyły w obradach Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju. Na posiedzeniu tym, w którym wzięli udział ze strony polskiej — przewodniczący Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju prof. Jan Dembowski i członek prezydium Ostop Dłuski oraz ze strony francuskiej — przewodniczący Ruchu Bojowników o Pokój i Wolność Yves Farge i członek Komitetu Ruchu Bojowników o Pokój i Wolność — przedstawiciel katolików francuskich M. Stern — przyjęto następującą deklarację:

Przyjawszy z zadowoleniem do wiadomości gwarancje udzielone przez Niemcy demokratyczne, które wyrzekły się wszelkich roszczeń mogących zakłócić pokój,

w obliczu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, Niemiec magnatów stali,

w obliczu popierania hitlerowców i polityki rewizjonistycznej, przyciśniętej odwet, przewodniczący polskiego i francuskiego ruchu bojowników o wolność i pokój, którzy spotkali się w Pradze na posiedzeniu Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju postanowili:

Zjednoczyć wysiłki obu ruchów

celem wzmocnienia czujności i przedsięwzięcia, w razie potrzeby, wspólnej akcji.

Ze względu na więzy przyjaźni łączące Francję i Polskę oraz na ciężkie doświadczenia dwóch lat wojny, które w odstępie 25 lat spuściły ziemię francuskiej i polskiej, porozumienie to winno przyczynić się do zacieśnienia bratniej współpracy dla dobra obu krajów.

Praga 5 października 1950 r.

Podpisali: Y.FARGE przewodniczący francuskiego Ruchu Bojowników o Pokój i Wolność i prof. J. DEMBOWSKI przewodn. Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju.

Korespondent PAP na marginesie powyższej deklaracji pisze: Wszyscy zwolennicy pokoju we Francji i Polsce uświadamiają sobie w całej pełni konieczność wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która się odbywa pod patronatem imperializmu amerykańskiego. Deklaracja potwierdza duże możliwości bratniej współpracy między narodami polskim i francuskim dla utrzymania pokoju. Szczególne znaczenie posiada fakt, że deklaracja polskich i francuskich obrotców pokoju podkreśla pozytywną rolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce o ustalenie pokoju przeciwko realizm i militarystom niemieckim popieranym przez imperializm amerykański - angielski.

Stutysięczne miasto powstanie pod Katowicami

Uchwała Prezydium Rządu o rozbudowie miasta Tychy

Prezydium Rządu powzięło w dniu 4 bm. doniosłą dla polepszenia warunków życia klasy robotniczej Centralnego Zagłębia Węglowego — uchwałę w sprawie rozbudowy miasta Tychy.

Rozbudowa m. Tychy ma przede wszystkim na celu zapobieżenie dalszemu zagęszczaniu miast i biedli w niecce węglowej. Dzięki rozbudowie stworzone będą odpowiednie warunki dla eksploatacji surowców mineralnych i dla produkcji przemysłowej, związanej z bazą surowcową. Powstanie nowego poważnego ośrodka mieszkaniowego dla klasy robotniczej Śląska umożliwi jednocześnie rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych.

W okresie Planu 6-letniego m. Tychy rozbudowane będzie do rządu miast o ok. 30.000 mieszkańców, zatrudnionych w zakładach położonych nie dalej, niż 20 km. od tego miasta.

W dalszej przyszłości uchwała przewiduje rozbudowę m. Tychy do rządu miast 100-tysięcznych, przy czym uwzględnia się przejęcie części funkcji centralnych w stosunku do Centralnego Zagłębia Węglowego dla odciążenia Katowic.

Centralne Biuro Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR opracuje w najbliższym czasie założenia projektu i szkice koncepcyjne rozbudowy miasta.

Uchwała kładzie duży nacisk na zapewnienie w jak najkrótszym czasie stałych połączeń komunikacyjnych m. Tychy z największymi zakładami pracy w pobliżu miasta. M.in. w planach elektryfikacji w okresie 6-lecia uwzględniony będzie odcinek linii kolejowej Katowice — Tychy.



Grupa robotników z huty Frettal - Dohlen (Niemiecka Republika Demokratyczna) naradza się nad podjęciem nowych zobowiązań produkcyjnych.

«Posiali wiatr, będą zbierać burzę»

Korespondencja «Prawdy» z Seulu

MOSKWA (PAP). Dziennik „PRAWDA” publikuje korespondencję Siergieja Borzenki z Seulu:

Z barbarzyńskim okrucieństwem — pisze autor — Amerykanie niszczą bogactwa kraju, które naród koreański tworzył przez lata za cenę niewiarygodnych ofiar. Ameryka nie niszczy dróg kolejowe, fabryki i przemysł. Ogień trawi zakłady przemysłowe i kopalnie nie tylko na północy, lecz i na południu kraju.

Businessmeni z Wall Street chcą przekształcić Koryę w swą kolonię a Koreańczyków w swych niewolników.

Ludzie przybywający z Seulu — pisze Borzenko — opowiadają, że dowodzący desantem w Incheonie kontradmirał James przywiózł na swych okrętach przedstawicieli wszystkich największych firm Stanów Zjednoczonych. Na bankiecie w

hotelu seulskim „Czosen” obecni byli komiwojażerowie Rockefellera, Morgana i Du Ponta. Okazało się, że każdy z nich ma swe interesy w Korei.

Mówiąc o sytuacji w Seulu, Borzenko stwierdza, że to, co opowiadają ludzie, którzy wyrwali się z tego miasta — mroźny krwawość. Tysiące patriotów wtrącono do więzienia Siderun, setki obrotców w ciąg powieszono na latarniach. W ciągu kilku dni amerykańskiego panowania Seul został doszczętnie ograbiony, kobiety zgwałcone. Nad głazami miasta jak żalobna wstęga uniosła się smuga czarnego dymu.

Dowództwo armii ludowej — stwierdza dalej korespondent — wycofało główne siły na północ. Amerykanom udało się zagarnąć na południu wielkie terytorium, lecz jak mówią sami jeńcy amerykańscy, armia ich posuwała się po martwej pustyni, gdzie nie ma ani domów, ani drzew, gdzie nie spotyka się żywych ludzi. Mieszkańcy tej części kraju zbiegli w góry i stawiają zacięty opór, kontrolują wszystkie drogi. Na całym obszarze zajętym przez Amerykanów nie ma nawet wody. Oto co mówią sami Amerykanie.

Mac Arthur oczekiwał, że ludność Korei Południowej powita jego krwiożerczych zabójców — kwiatami, a wita ich nożami i kulami. Na przedmieściach zrujnowanego miasta Wondzu, w ciągu jednej nocy wycięto 50 żołnierzy amerykańskich i 12 oficerów.

Piechota amerykańska brnie przez drogi nie wszędzie dostępne dla samochodów, i często musi przebywać rzeki wbród. Korpus desantowy, który wkroczył do Seulu jest tak rzadziej siatkowany i wykrywany, że nie jest w stanie przystąpić do walki i Mac Arthur żąda coraz nowych rezerw. Pionierzy koreańska pod nogami okupantów — pisze korespondent — posiali wiatr będą zbierać burzę.

„Konieczne jest, żeby robotnicy unikali żądań podwyżki płac”.

(Z orędzia Trumana do Kongresu USA).



Ten Truman, bardzo się stara. Warto podwyższyć mu pensję. Niech pan mi koniecznie o tym przypomni.

Do korespondenta mają robotnicy zaufanie

Po ukazaniu się pierwszego numeru „Słowa Ludu” zapo- znałem się dokładnie z jego treścią. Po kilku dniach zostałem prenumeratorem. Każdy numer „Słowa Ludu” czytałem „od deski do deski”. Najbardziej interesowały mnie zagadnienia polityczne oraz

dział korespondentów, w którym czytałem korespondencje robotników. Myślałem nad tym, czy to trudno jest napisać coś do gazety. Po jakimś czasie wysłałem do redakcji dwie pierwsze korespondencje. Jedną po kilku dniach została zamieszczona. Odnio- sła skutki. A kiedy robotnicy dowie- dzieli się, że to ja piszę do gazety, za- częli się do mnie zwracać w różnych sprawach, opowiadać swoje żale i bo- lączki, prosić mnie, abym o tym na- pisał do redakcji.

Ukazywanie się coraz częściej ro- botników, wzbudziło u robotników oraz inteligencji pracującej



zaufanie do mnie i coraz więcej i czę- ściej zaczęli zwracać się we wszyst- kich sprawach. Zapraszali na wszyst- kie masówki i zebrania.

Początkowo ta praca szła mi trudo- dno. Nie umiałem jeszcze dobrze pi- sać, lecz z każdym dniem nabierałem „wprawy”. W pierwszych korespon- dencjach ograniczałem się tylko do po- dawania krótkich wiadomości z ze- brań, masówek, z wykonania pla- nów. Nie miałem odwagi iść na war- sztat, zainteresować się sprawą po- szczególnych osób, grup, rozmawiać bezpośrednio z robotnikami.

Na I Zjeździe Korespondentów „Sło- wa Ludu” dowiedziałem się, jakie za- dania powinien spełniać korespon- dent. Po Zjeździe postanowiłem uak- tywnić swą pracę, więcej interesować się życiem fabryki i robotników, po- kazywać, gdzie dzieje się źle, a gdzie dobrze. Moje korespondencje odnosiły skutek. Tam, gdzie działo się źle, było potem dobrze.

W pracy korespondenta napotyka- łem na pewne trudności i przykrości ze strony tych, których krytykowałem. Jednak tym się nie przejmowałem.

Na marginesie tego muszę dodać, że Dyrekcja i Rada Zakładowa Zakła- dów Starachowickich nie okazały dotychczas pomocy korespondentom. Wprawdzie byli uprzejmi i grzeczni, gdy przeczytali jakąś pochlebną ko- respondencję, ale gdy ukazało się coś krytycznego i „zabętego”, nosili wy- cinki z gazety w kieszeni i czuli się bardzo obrażeni, że się o nich źle na- pisało.

Największym opiekunem korespon- dentów jest u nas Komitet Fabryczny PZPR, który najczęściej współpracuje z korespondentami i zawsze im służy pomocą.

Tadeusz Górski
Zakłady Starachowickie

Uwaga, korespondenci «Słowa Ludu» Konkurs na najlepszą korespondencję - trwa

W dniu dzisiejszym w czasie akademii z okazji rocznicy powstania „SŁOWA LUDU” wręczone zostaną nagrody uczest- nikom konkursu na najlepszą korespondencję. Nie wszystkie korespondencje, które na konkurs wpłynęły, zdążyliśmy za- mieścić, i dlatego też nie wszystkie mogły zostać ocenione. Korespondencje napływają w dalszym ciągu z dnia na dzień. Z tego też względu postanowiliśmy traktować dzisiejsze wrę- czenie nagród, jako zakończenie pierwszego, rocznicowego eta- pu konkursu. Konkurs na najlepszą korespondencję będzie trwał nadal, a pod koniec miesiąca przyznanych zostanie no- wych 20 nagród za najlepsze korespondencje.

Wzywamy zatem wszystkich naszych korespondentów i czytelników do dalszego udziału w konkursie.

„Korespondencje moje pomogły” — mówi tow. Zięba z Bałtowa

— Co Was, to- warzyszu Zięba, skłoniło do pisa- nia korespondencji? — pytamy naszego korespondenta, de- legata na Zjazd Korespondentów, tow. Zygmunta Zię- bę z Bałtowa, gm. Pętkowice.

— Na świętna i krzywdę. wielu ludzi nie mogą pa- trzeć. Widziałem, że źle się dzieje przy budowie upustu i remoncie młyna, że źle gospodarują w Gminnej Spółdzielni na wsi. Nie mogłem być obojętny, nie mogłem nie reagować. Gdybym nie pracował przed wojną u „pana” — u księcia Druckiego-Lube- kiego i w Zakładach Starachowic- kich razem z tysiącami robotników, nie byłbym taki bojowy. Towarzysze pracy mnie wychowali, ubojowali, nauczyli, jak walczyć ze złem. Dla- tego też zwróciłem się z naszymi bo- lączkami do „Słowa Ludu”.

— A jaki skutek odniosły Wasze korespondencje?

— Po ukazaniu się moich korespon- dencji w gazecie zacząłem śledzić, jaki odnoszą one skutek. Muszę przyznać, że GS, PZGS i CRS — za- rządy na nie zareagowały. Po kilku dniach wszyscy robotnicy młynscy zostali przeszerzegowani do należnych im grup. Wprawdzie są jeszcze w tej sprawie pewne niedociągnięcia, jak to, że dotąd nie otrzymaliśmy należnych nam premii i wyrówna- nia za rok 1950, ale o to walczymy na miejscu.

— A co dzieje się teraz przy budo- wie upustu i remoncie młyna?

— Zaraz w pierwszych dniach po ukazaniu się korespondencji praca się ożywiła. Zaczęli wszyscy praco- wać planowo i szybko. Znalazło się drzewo, cement itp. materiały budowlane. Już większość prac wy- konano. Mogę Was zapewnić, że u- pust i młyn zostanie oddany do użytku w tym miesiącu lub najpóź- niej w pierwszych dniach listopada bież. roku.

— Ale to nie jest moja zasługa — dodaje po chwili. Jest to zasługa na- szej gazety. Ona przez swoich kore- spondentów i czytelników pomaga nam w pracy, mobilizuje nas do wal- ki z wrogiem klasowym — bogaczem wiejskim, dodaje nam otuchy, uczy.

— Czy nie mieliście jakichś nie- przyjemności po ukazaniu się kore- spondencji?

— Specjalnie nie. Ale mogłem zauważyć pewne niezadowolenie członków zarządu Gminnej Spółdziel- ni w Bałtowie. Patrzyli na mnie tro- chę z boku. Nie rozumieli mojego wystąpienia. Zresztą nic dziwnego, bo nasz zarząd nie lubi krytyki i samokrytyki. Bardzo nie lubi. Jednak tym się w ogóle nie przejmuję. Da- że do sprawiedliwości, do dobrego, a o to u nas w Bałtowie trzeba je- szcze mocno walczyć.

— I dlatego będę teraz pisał jeszcze więcej — zapewnia nas tow. Zięba. — O wszystkim — dodaje.

I tow. Zięba dotrzymał obietnicy. Gdy rozmawialiśmy na polu przy ko-

paniu ziemniaków, w czym pomagała mu żona z czworogim dziećmi, obiecał, że zaraz napisze nam coś o staniu nawozów sztucznych na terenie je- go gminy. Otrzymałmy tę korespon- dencję. Pisz w niej tak:

INSTRUKTORZY ROLNI WINNI ZAPOZNAWAC CHŁOPÓW Z NAWOZAMI SZTUCZNYMI

(K-30). „Wielu chłopów nie rozu- mie jeszcze roli nawozów sztucznych. Mówią, że nawozy nic nie dają roś- linie. Słyszysz się także rozmowy: „Dalem azot pod jęczmień, no i o- czywiście wyrósł, ale ziarno słabe” itd. Ale chłop ci nie pomyśleł o tym, że azot pomaga roślinie bujnie ro- snąć, natomiast superfosfat wy- kształca ziarno, inne zaś nawozy utrzymują wilgoć i jednocześnie dają pewną odżywkę roślinie. Co by na przykład stało się z człowie- kiem, gdyby dał mu za pożywienie tylko jeden produkt? Na pewno byłby podobny do tego jęczmienia. A więc tak człowiek jak i roślin- na muszą mieć odżywkę, składają- jąca się z wielu składników.

I tu jest pole do popisu dla In- struktorów rolnych. Powinni oni na terenie swojej gminy uswiadomiać chłopów, że stosowanie odpo- wiednich nawozów daje większe plony, lepsze ziarno. Powinni mó- wić, jakich składników, w jakich ilościach i w jakich glebach po- trzebują rośliny uprawne. Pomocę to niewątpliwie chłopom i pozwol- unia uniknąć strat w rozprawianiu nawozów sztucznych.

Inaczej jest jednak w naszej gminie. Gminna Spółdzielnia w Bałtowie postarała się w tym roku (jak nigdy) zapoznać z nawozami potasowe, fosforowe i azotowe wszystkich chłopów w dowolnych ilościach. Tymczasem akcja sie- wna dobiega końca, a nawozy sztucz- ne leżą i niszczą się. Należy przy- tym zaznaczyć, że chłopci z innych gmin proszą o nawóz.

Wnioskować z tego można, że nasi instruktorzy rolni źle pracują, nie korzystają z doświadczeń kol- choźników radzieckich.

Aby tego uniknąć w przyszłości, należałoby, aby instruktorzy lepiej przygotowani byli do swojej pracy. Powinni oni już w okresie przed- zimowym omawiać sprawę stosowa- nia nawozów. Winni interesować się, na jakim obszarze dany gospo- darz siewa ziarno, w jakiej glebie i jakich ilości nawozów potrzebu- je w danym roku.

Wpłyne to dotąd do realizacji Planu 6-letniego”. (m.w.)

Byli korespondent «Słowa Ludu» obecnie współpracownik Gromady przesyła pozdrowienia naszemu Zjazdowi

Piszę do Was z Warszawy. Nie tak dawno i ja byłem Waszym ko- respondentem i brałem udział w I Zjeździe Korespondentów „Sło- wa Ludu”, jaki się odbył w dniu 29 stycznia br. Dziś pracuję jako dziennikarz w redakcji „Groma- dy”. Szkoda, że nie będę mógł u- czestniczyć w Waszym Zjeździe, jaki się odbędzie w dniu 8 paź- dziernika z okazji rocznicy Waszego pisma. Chciałbym tylko w imieniu całej redakcji „Gromady” przesyłać Wam te gorące pozdro- wienia od starych współpracowników naszego chłopskiego pisma. Wiem i doceniam jak wielkie znaczenie ma Wasz drugi z kolei Zjazd Ko-

respondentów Robotniczych i Chłopskich, na którym omawiać będziecie najważniejsze zagadnienia i zadania korespondentów, jakie stoją przed nami w Planie Sze- ściolatym.

Chcę również w imieniu naszej redakcji i swoim przekazać Wam najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji rocznicy Waszej gazety. Chcę również pozdrowić wszyst- kich delegatów na Zjazd. Poczuc- uiam się do obowiązku pozdrowić także, jako kierownik mutacji kie- leckiej „Gromady”, tych Waszych korespondentów, którzy piszą ró- wnież do nas.

Julian Wąsik

Korespondent tow. Maj — uczniem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej

Tow. Mieczysław Maj — starszy bry- gadzista Fabryki Samochodów w Sta- rachowicach — jest wysoki, szczupły, ma twarde wypracowane ręce. Naszym korespondentem jest od czerwca br. Nie było dnia, żeby tow. Maj nie na- pisał do nas. Po pracy, w godzinach wieczornych załadał do pisania li- stów do redakcji w imieniu całej za- łogi FS. Pisał do nas jeden, dwa, trzy, a nawet pięć listów dziennie, w któ- rych omawiał osiągnięcia i braki każ- dego działu FS, donosił o nowych zo- bowiązaniach załogi, o przekroczeniu planów produkcyjnych itd.

Tow. Maj widzi wysiłek państwa lu- dowego dla polepszenia bytu mas pra- cujących, widzi wysiłek robotnika i chłopca w walce o pokój, o Plan 6-let- ni. Widzi również i tych, którzy w tym wysiłku, w tej walce przeszkad- zają.

Jaka jest przyczyna postojów? Dia- czego jest jeszcze u nas tyłu bumelan- tów? Dlaczego źle pracuje Rada Za- kładowa? Jak temu wszystkiemu za- radzić? — oto tematy korespondencji, o przyczyn, które spowodowały, że tow. Maj został korespondentem.

Obecnie tow. Maj jest uczniem Wo- jewódzkiej Szkoły Partyjnej w Kieł- cach. Spotykamy go uśmiechniętego przy obiedzie.

— Cieszę się bardzo, że jestem dele-

gatem na II Wojewódzki Zjazd Ko- respondentów Robotniczych i Wiej- skich naszej gazety. Jestem również bardzo zadowolony ze Szkoły. Ostat- nio wybrano mnie redaktorem odpo- wiedzialnym naszej gazetki ściennej p.t. „Naprzód nowe kadry”. Jakoś so- bie poradzę, tym bardziej, że współ- praca z naszą gazetą uaktywniła mnie. Czytając wszystkie zamieszco- ne korespondencje i artykuły, nauczy- łem się i ja w pewnym stopniu pisać korespondencje. No i dużo już na- uczyłem się w pierwszym miesiącu nauki w Szkole.

I rzeczywiście „jakoś tam jest”. W pierwszym numerze „Naprzód nowe kadry” widzimy „wstępniak” tow. Ma- ja, w którym omawia on rozpoczęcie nowego roku w Szkole Wojewódzkiej i pracę w niej. W zakończeniu zaś stwierdza: „Przybyliśmy tutaj do- kuźni kadr, aby zdobyć wiedzę mar- ksisowsko - leninowską, aby potem przenieść ją w teren — do fabryk, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, wsi”.

Po powrocie ze szkoły do pracy w Fabryce Samochodów — twierdzi tow. Maj — będę jeszcze więcej pisał, gdyż wtedy będę lepiej dostrzegał niedo- ciągnięcia i zło, gdyż Szkoła nauczy- ła mnie, gdzie szukać zła i jak z nim walczyć.

M.W.

GRN w Moskorzewie niewłaściwie reaguje na krytykę

(K-308) W związku z moją korespon- dencją pt. „Ożywić czytelnictwo w Tarnawej Górze” drukowaną w „Sło- wie Ludu” dnia 17 września br. chcę napisać o tym, jak w tutejszym ter- enie reaguje się na krytykę. W kore- spondencji tej wskazałem na brak troski ze strony czynników gminnych w rozpowszechnianiu czytelnictwa na wsi. Pisałem o tym, że w punktach bi- bliotecznych w Tarnawej Górze i Go- bliotecznych nie dbają o to, aby powie- kszyc ilość czytelników, że mało kto wie o tym, że można tam wypożyczać książki.

Po ukazaniu się tej korespondencji kierownik szkoły podstawowej w Ta- rnowej Górze, ob. Zapart, którego pra- ca przy prowadzeniu punktu bibliotec- nego została skrytykowana, niewłaści- wie bronił się przed zarzutami i szuka środków zdziwienia tej krytyki.

Również trzeba przyznać, że tutej- sza Gminna Rada Narodowa niewłaści- wie podchodzi do krytyki i obca jej jest samokrytyka. Tak więc GRN stoi na stanowisku obrony każdego i wszystkiego, co jest skrytykowane przez korespondentów. Tak było z kol- korespondentem Antonim Blautem, któ- ry skrytykował pracę GS, z korespon- dentem Stefanem Szwejem, który ujaw- nił co zło, tak jest i ze mną.

Kierownik szkoły chce uczynić z GRN w Moskorzewie usłuszną narzę- dziej swą „zapobiegliwą” taktyki. Niedawno, jak się dowiaduję, zostało wystosowane przez GRN (z inicjatywy kierownika szkoły w Tarnawej Górze) pismo do Ministerstwa Oświaty, w którym poruszono prawidłowość sprawy w/w korespondentów, którzy „odważyli” się kogoś skrytykować.

Jednak nie zrażamy się tymi nie- przyjemnościami. I Zjazd Korespon- dentów „Słowa Ludu” i I Ogólnopól- ski Zlot Korespondentów robotniczo- chłopskich w Warszawie ubojowali nas. Jeszcze z większą wnikliwością sta- ramy się dostrzegać wszelkie przejawy złej pracy i niedociągnięcia w ter- enie, staramy się bacznie czuwać nad tym, aby krytyka była słuszna i przy-

nosiła rezultaty: likwidowała błędy i panoszące się zło.

Jednak do krytyki i samokrytyki musimy przystępować poważnie, przy- pisując jej szczególną wagę w obec- nej walce o Plan 6-letni, o produkcję. Krytyka i samokrytyka — to najbar- dziej twórczy oręż korespondenta, któ- ry jest w pierwszych szeregach walki o socjalistyczną przebudowę życia ca- łego narodu.

Piszę o tym, gdyż chcę zwrócić uwa- gę Gminnej Radzie Narodowej w Mo- skorzewie i ob. kierownikowi Zapar- towi, że winni inaczej ustosunkować się do krytyki, że winni zrozumieć, iż na krytyczną korespondencję trzeba zaraz reagować. Krytyka jest bowiem źródłem postępu.

Tadeusz Szwej

Nie zrażają mnie szykany...

W pierwszej ko- respondencji, która ukazała się pt. „Clemne wybory w Górnie trzeba unie- ważać”, pisałem o tym, że wybory do Gminnej Spółdzie- lni w Górnie nie by- ły sprawiedliwe. Do zarządu Spół- dzielni weszli boga- cie wiejszy z Gór- na. Podmałoczo, Krajna i innych. I można było prze- widzieć, że ludzie ci nie będą dbali o mało i średniorolnych chłopów. o biedotę wiejską. Korespondencja się ukazała i odniosła skutek: zwołano po- nownie zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu, spośród mało i średniorolnych chłopów.

W drugiej korespondencji pisałem o braku zainteresowania się wiosenną akcją siewną w naszej gromadzie Leszczyny. Nikt nie pomagał w pracy młozwi zaufania. Zapomnieli o tym i sołtys i zarząd ZSCH. Ta korespon- dencja również pomogła. Zmienilo- się wszystko na dobre.

Jan Kradkowi

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

WZROST DOCHODU NARODOWEGO na 1 MIESZKANCA

Rok	Wzrost dochodu narodowego na 1 mieszkańca
1938	100
1949	194
1955	352

Zbirzy i mordercy z WIN-u

wiernymi sojusznikami

anglosaskich podżegaczy wojennych

Dalszy ciąg procesu zdrajców narodu

W dalszym ciągu zeznań oskarżonego Chmiela w 1 dniu procesu Komendy Głównej WIN — oskarżony ten stwierdził, że przedstawiciel Wojaskowej Misji Amerykańskiej w Polsce płk. Pashley już w r. 1946-tym omawiał z nim i z osk. Cieplińskim zagadnienie wojny państw imperialistycznych przeciwko ZSRR. Płk. Pashley oświadczył, że „sytuacja jest tymczasowa” ponieważ jakiegokolwiek porozumienie obozu kapitalistycznego z obozem socjalistycznym jest niemożliwe.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Lazarowicza.

Oskarżony Lazarowicz przyznał się do wszystkich czynów objętych aktem oskarżenia. Zeznał on, że był w okresie okupacji komendantem AK obwodu „Dębica”, a następnie zastępcą inspektora rejonu rzeszowskiego AK. — Inspektorem był wówczas wspólnie oskarżony Ciepliński.

Po wywołaniu osk. Lazarowicza objął kolejno, jak zeznał — funkcje komendanta okręgu rzeszowskiego, następnie dolnośląskiego i ostatecznie komendanta obszaru zachodniego WIN.

Poważną część zeznań osk. Lazarowicza dotyczy prowadzenia dywersji przez podległą mu organizację WIN woj. rzeszowskiego. W toku przesłuchania Lazarowicz przyznaje, że wydał szereg poleceń zamordowania przez podległe mu bojówki wielu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. M. in. kazał on zamordować ranego i przebywającego w szpitalu porucznika Bojanowskiego. Przedstawiając okoliczności tego morderstwa Lazarowicz zeznaje, że w czasie konspiracyjnego spotkania z pracownicą szpitala — członkinią WIN dowiedział się, że w tym szpitalu leży porucznik Bojanowski. Lazarowicz oświadczył wówczas, że wyda rozkaz zastrzelenia wówczas, że wyda rozkaz zastrzelenia porucznika.

„Moja rozmówczyni płakała — zeznaje cynicznie Lazarowicz — starała się mnie odwieść od tego zamiaru. Zagroziłem jej, że jeśli to ujawni, względnie będzie przeciwdziałała, to każe i ją zastrzelić. Powiedziałem, że po 7-ej drzwi szpitala muszą być otwarte. Bojówkę wysłałem na godzinę 7-mą. Z opisu wiem tylko, że weszli i strzelili do niego raz czy dwa. Szczegółów nie znam”.

Oskarżony przyznaje następnie, że bandy WIN mordując osoby współpracujące z władzami ostrzegali jednocześnie volksdeutsche i grana-

lowych policjantów przed ewentualnymi aresztowaniami przez władze bezpieczeństwa.

W dalszej części zeznań osk. Lazarowicz przedstawia Sądowi prowokacyjny charakter prowadzonej przez AK t.zw. akcji „Antyk” — akcji antykomunistycznej oraz wyjaśnia pewne szczegóły dotyczące zamordowania przez jeden z oddziałów podległych Cieplińskiemu dwóch oficerów radzieckich, stwierdzając, że morderstwo to było wynikiem ogólnego nastawienia kół kierowniczych AK.

Mówiąc o t.zw. akcji „Burza” wszczętej przez dowództwo AK w okresie wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, osk. Lazarowicz stwierdza, że chodziło o to, aby „nie wykrywać się” w walce z Niemcami, objąć władzę w kraju i postawić ZSRR wobec faktu dokonanego. Osk. przyznaje, że ten sam oddział, który zamordował oficerów radzieckich uchylał się od walki z żandarmerią niemiecką. Lazarowicz zeznaje również, że w momencie wyzwolenia Polski, oddziały „Burzy” stanowiące zaledwie część organizacji, miały nawiązać pozorny kontakt z Armią Radziecką, reszta zaś ukrywała broń, miała pozostać w konspiracji. Istniała również instrukcja dowództwa AK zabraniająca wstępowania do Odrodzonego Wojska Polskiego, walczącego z armią hitlerowską.

Lazarowicz nasświetla dalej kontakty WIN z PSL, które uważało podziemie za „swoje stronnictwo”, oraz kontakty WIN z UPA, terrorystycznie — faszystowską organizacją ukraińską.

Prók.: Na czyje poparcie i na kogo liczyliście w swojej działalności? Osk.: Na poparcie Zachodu.

W drugim dniu procesu Głównej Komendy WIN Sąd przesłuchiwał oskarżonego Mieczysława Kawaleca oraz osk. Łukasza Cieplińskiego.

Osk. Kawalec przyznał się do winy i opowiadając o swej działalności przeciwko organizacjom demokratycznym a następnie przeciwko władzom ludowym podał on szereg funkcji, jakie zajmował w czasie okupacji w AK a po wyzwoleniu w WIN. Dalsze zeznania Kawaleca odsłaniają zbrodniczą robotę WIN w rzeszowskim. Oskarżony opowiada cynicznie o napadzie zorganizowanym przez współoskarżonego Cieplińskiego na więzienie w Rzeszowie. Napad ten, w którym oskarżony brał czynny udział, został odparty przez załogę więzienia WIN-owcy zamordowali jednak wówczas m. in. por. Grabowskiego. Kawalec przyznaje też, że na rozkaz Cieplińskiego wskazywał mu działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa itp., których następnie bandy WIN-owcy mordowały. Kawalec zeznał, iż wskazał wówczas Cieplińskiemu oko-

ło dwudziestu ofiar, m. in. spowodował zamordowanie niejakiego Korbla, który przeprowadzał reformę rolną na terenie jednej z gromad województwa rzeszowskiego.

Zasadniczą działalnością osk. Kawaleca było jednak szpiegostwo. Kawalec podał całą strukturę sieci szpiegowskiej WIN, zaznaczając, że „sieć wydziału informacyjnego spoczywała na jego łączności, sam przeprowadzał odprawy i dawał instrukcje”, jako kierownik Wydziału Informacji Komendy Głównej WIN.

Raporty szpiegowskie sporządzał Kawalec co miesiąc w ilości około 14 egzemplarzy, które rozsyłano wg rozdzielnika. Jeden egzemplarz szedł za granicę dla wspomnianej „delegacji” „Dardanele”, jeden dla ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, jeden oznaczony literą „K” dla — jak mówi oskarżony, „czynników kościelnych”, a jeden, znakowany literą „L” — dla Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oskarżony nie przypomina sobie, czy i poselstwo Belgii w Warszawie również otrzymywało takie sprawozdania.

Zdaniem Kawaleca, dostarczane przez wywiad WIN raporty szpiegowskie z terenu Polski potrzebne były anglosasom dla ich przygotowań wojennych.

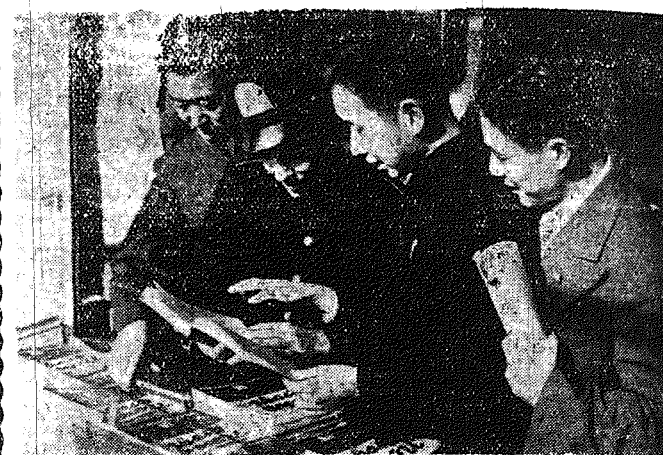
W końcowej części swych zeznań Kawalec stwierdza bez wahania, że „cementem”, który łączył ze sobą II Korpus emigracyjny endecko — sanacyjny, „Oddział VI” oraz WIN i mikrołajczykowski PSL — była zacieklą walka z obozem demokracji ludowej w Polsce.

Rozprawa trwa.

Zacieśniają się więzy braterstwa między młodzieżą obozu pokoju



Dnia 3 października br. wyjechała z Warszawy grupa absolwentów szkół średnich i przygotowawczych kursów uniwersyteckich z terenu całej Polski udając się na studia wyższe do Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: — studenci na Dworcu Gdańskim w Warszawie przed odjazdem.



W bieżącym roku akademickim na naszych wyższych uczelniach będą studiuować studenci Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: — chińscy studenci w towarzystwie młodego kadeta.

Wielkie inwestycje Planu 6-letniego

Budujemy gazociąg: Zagłębie Naftowe — Radom — Warszawa

Plan 6-letni przewiduje znaczne zwiększenie wykorzystania gazu ziemnego i koksowniczego w gospodarce narodowej. Poza zwiększonej zakresem dostawy gazu jako paliwa w przemyśle i w gospodarstwach domowych, gaz zastępowany zostanie częściowo do napędu samochodów. Wybudowane będą wielkie stacje sprężonego gazu ziemnego, z których zaopatrywać się będą samochody, pracujące w okolicach tras gazociągów. W ten sposób gaz ziemny w pewnym stopniu zastąpi benzynę. Długość gazociągów przy końcu Planu 6-letniego wyniesie około 1100 km.

W związku z tymi wielkimi zamierzeniami Centralny Zarząd Gazownictwa już w maju br. rozpoczął budowę wielkiego gazociągu, biegnącego od źródeł gazowych w Zagłębiu Naftowym do Warszawy przez Radom. W tej chwili 800 robotników w kilku miejscach trasy prowadzi daleko zaawansowane prace przy budowie gigantycznego gazociągu. Roboty szybko postępują naprzód. Do budowy gazociągu używa się produkowanych w kraju rur stalowych, o wiele wytrzy-

małych, od dotychczas używanych rur żeliwnych.

Początkowy plan budowy gazociągu przewidywał doprowadzenie go do Warszawy w ciągu 2 lat. Jednak zapał, jaki wykazują robotnicy przy tej pracy i szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa przy budowie, spowodował, że termin ukończenia robót przy budowie gazociągu dla Warszawy został wydatnie skrócony. Tak więc już wkrótce stolica otrzy-

ma gaz ziemny. Odbiorcami gazu ziemnego będzie wiele fabryk.

Z gazu ziemnego korzystać będą również na terenie Warszawy pojazdy mechaniczne. Toteż rozpoczęto już budowę pierwszych stacji tłoczących gaz i wytypowano punkty, w których budowane będą stacje tankowania samochodów gazem. Każda z takich stacji obsłużyć będzie mogła około 160 pojazdów mechanicznych dziennie. Poważny więc procent samochodów zamiast na benzynie jeździć będzie na gazie ziemnym.

W dalszych planach, jednak jeszcze przewiduje się budowę gazociągu okrężnego naokoło Warszawy, który obsłużyć będzie zakłady przemysłowe, leżące poza miastem.

O dalszy wzrost poziomu szkolenia partyjnego

Helena Kozłowska

Kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

(Dokończenie z numeru wczorajszego)

Węzłowe zagadnienie, od którego rozstrzygnięcia zależy jakość szkolenia, to wzmocnienie kadry wykładowców, stała i systematyczna praca nad podniesieniem ideologicznego i politycznego ich poziomu.

Kadra wykładowców rosła szybko i żywiołowo, w ciągu roku wyrosła czterokrotnie, ale duża część komitetów partyjnych nie przeglądała uważnie wykładów i nie regulowała dostatecznie ich doboru. Doprowadziło to w niektórych ogniwach do zaśmiecenia kadry wykładowców ludźmi obcymi ideologicznie, bądź przypadkowymi — z partią nie związanymi. Dość wspomnieć, że do piero po III Plenum KC, gdy komitety partyjne przystąpiły do uważnego przejrzania kadry wykładowców, usunięto z jej składu np. w województwie gdańskim i łódzkim około 200 osób, w województwie krakowskim 150, w województwie olsztyńskim 80 itd.

Teoretyczne przygotowanie poważnej części wykładowców, polityczne i partyjne doświadczenie nie nadają za rozwojem i potrzebami sieci szkolenia partyjnego.

Towarzysz, któremu organizacja partyjna powierzyła zaszczytne i odpowiedzialne zadanie marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii, winien przede

wszystkim sam pracować nad gruntownym przyswojeniem historii WKP(b) w ścisłym powiązaniu z konkretnym doświadczeniem walki naszej partii o socjalistyczną przebudowę Polski. Wykładowcy winni poznać dokładnie historię polskiego ruchu robotniczego, leninowską ocenę nacjonalistycznej, ugodowej istoty PPS, leninowską ocenę SDKP i L z krytyką jej błędów, etapy walki KPP, PPR i PZPR o zwycięstwo za sad leninizmu w polskim ruchu robotniczym.

Wykładowcy muszą przede wszystkim stale i systematycznie pracować nad pogłębieniem swej wiedzy, trzeba im, szczególnie tym, którzy nie posiadają jeszcze dostatecznego doświadczenia, okazać wszechstronną pomoc. Kolektywna praca w grupach samokształcenia, wymiana zdań, żywa dyskusja ułatwi im głębsze przyswojenie marksistowsko-leninowskiego światopoglądu, który zdobyć można tylko w uporczywej, ostrej walce o wypieranie pozostałości i nawarstwień ideologii burżuazyjnej. Aby wychować słuchacza w duchu marksizmu — leninizmu wykładowcy muszą umieć wywołać wśród słuchaczy dyskusję ideologiczną, w której ogniu ścierać się będą stare i nowe idee. Ale dla osiągnięcia tego muszą sami przelamywać nie rzadko występującą tendencję do

zastępowania żywej, ciągle rozwijającej się nauki marksizmu — leninizmu przez mechaniczne, powierzchowne nauczanie formulek, dat, faktów. Ilez to razy na kursach wykładowca wymagał od słuchaczy odpowiedzi wykutej na pamięć, wyrecytowanej z książki i tym się zadowalał, nie wnikając w to, czy słuchacz rozumie istotę zagadnienia. Takie szkolarskie podejście traktuje naukę marksizmu — leninizmu nie jako wytyczne działania, a jako skostniały zbiór dogmatów.

Wytuczna praca wykładowców winno być stale związanej z konkretnymi zagadnieniami i zadaniami budownictwa socjalizmu w Polsce w myśl wskazań tow. Bieruta, że „Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii, na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań”.

Przepełnienie procesu nauczania konkretnymi i aktualnymi zadaniami walki partii o wykonanie Planu 6-letniego na danym zakładzie pracy, wsi, czy instytucji, nada szkoleniu partyjnemu ostrość polityczną, ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym, z naciskiem wrogiej ideologii, naciskiem klerikalizmu i religianctwa.

Pogłębienie marksistowsko-leninowskiej wiedzy wykładowców musi iść w parze z ulepszeniem metod nauczania w sieci szkolenia partyjnego. W tej dziedzinie musimy więcej czerpać z bogatych doświadczeń systemu szkolenia partyjnego WKP (b).

Jedno z głównych zagadnień, to umiejętność wdrażania uczestników

szkolenia partyjnego i zachęcania ich do samodzielnej pracy nad książką, do posługiwania się dziełami klasyków marksizmu.

Większej niż dotąd uwagi wymaga przygotowanie wykładowców do przebiegu zajęć. Bywają u nas zajęcia, które sprowadzają się do referatu lub opowiadania wykładowcy, ewentualnie jeszcze do lakonicznych odpowiedzi na kilka pytań. Taki przebieg zajęć nie spełnia swych zadań, nie staje się bodźcem do pobudzenia myśli słuchacza. Dążyć musimy do tego, aby podstawową formą zajęć była żywa pogadanka. Na zajęcia należy wprowadzać atmosferę aktywnej dyskusji i polemiki, rozwijającej zmysł krytyczny, czujność ideologiczną, walki przeciwko wulgaryzowaniu i upraszczaniu zagadnień.

Więcej uwagi zwracać na rozszerzenie horyzontów myślowych, zainteresowań ideowych i kulturalnych przez krzewienie czytelnictwa literatury pięknej, szczególnie literatury radzieckiej, zachęcanie do uczestniczenia do kin i teatrów, na odczyty itd. Stanowić to będzie poważną pomoc i wzbogacenie szkolenia partyjnego.

Poważną pomocą dla przygotowania wykładowców do zajęć stać się winny systematyczne seminaria instrukcyjne, na których omawiane są treści i metoda zajęć. Pomoc wykładowcom okazać może prasa partyjna i odczyty radiowe, a nade wszystko ośrodki szkolenia partyjnego. Doświadczenie wojewódzkich ośrodków, a również i powiatowych, jak Zabrza, Płocka, Torunia itd. wskazują na konieczność najszybszej i najszybszej ich rozbudowy.

Rozwój szkolenia partyjnego, wład

ciwa jego organizacja i systematyczna praca z wykładowcami jest nie do pomyślenia bez poważnego zajęcia się szkoleniem partyjnym przez komitety wojewódzkie i powiatowe. Szkolenie partyjne tylko w pewnym czasie może spełnić swe zadanie, jeśli stanie się istotną częścią składową codziennej pracy komitetów partyjnych, jeśli wzmocnią one kierownictwo szkoleniem partyjnym, wnikając głęboko w treść. Za stan szkolenia partyjnego, za dobór wykładowców pełną odpowiedzialność ponoszą egzekutywy KW i KP (RM, KD).

Komitety partyjne same nie dokonają przełomu w pracy szkolenia partyjnego, jeśli nie zmobilizują wszystkich organizacji partyjnych. A trzeba stwierdzić, że wiele z tych organizacji niedostatecznie rozumie swe obowiązki w tej dziedzinie. Wprawdzie przygotowania do nowego roku szkolenia wzmogły zainteresowanie podstawowych organizacji partyjnych, ale trzeba, aby zainteresowanie to trwało cały rok, aby egzekutywa omawiała nie tylko plany szkolenia, ale zajmowała się szkoleniem na codzień. Doświadczenie dobitnie wskazuje, że tam gdzie egzekutywy poważnie traktowały sprawę szkolenia, dyscyplina pracy wykładowców i uczestników była większa, lepsza frekwencja i systematyczność zajęć, która jest niezbędnym warunkiem pomyślnych wyników szkolenia.

Tylko codzienne stałe kierownictwo, kontrola i pomoc komitetów partyjnych i systematyczna opieka podstawowych organizacji partyjnych uczyni ze szkolenia partyjnego poważny ośrodek marksistowsko-leninowskiego wychowania aktywu i członków partii.

Całe społeczeństwo naszego miasta uczestniczyć będzie w walce z pożarami

W «Dniu Obrony Przeciwożarowej»

strażacy kieleccy popisywać się będą swoimi umiejętnościami

- Efektowne skoki z piętrowego domu,
- Pokazy ratownictwa,
- zobaczymy przed Domem Młodzieży na Placu Obrońców Stalingradu i Partyzantów

W DNIU DZISIEJSZYM straża swój „Dzień Obrony Przeciwożarowej” nie tylko dnem społeczeństwa, ale w pierwszym wszystkich sił, jakie straż ogólna dobroku społeczeństwa, chroniąc niego i osiągnięcia 1 roku Planu

Niekróć mowa o straży ogniowej na myśl przychodzi pędzący samochód strażacki, wycie syreny samochodowej i dźwięk dzwonu alarmowego. Jakos nie nauczyliśmy się jeszcze kojarzyć pojęcia „straż ogólna” z walką z pożarami, zanim one powstaną, z zapobieganiem niszczącej sile ognia drogą uświadczenia społeczeństwa, drogą stworzenia w zakładach pracy, domach, fabrykach takich warunków, które uniemożliwiają powstanie pożaru.

Akcja zapobiegania pożarom jest pierwszym obowiązkiem straży pożarnej.

Tegoroczny „Dzień Obrony Przeciwożarowej” ma specjalne znaczenie z uwagi na gruntowny przełom w pożarnictwie, jaki miał miejsce w 1950 r. Uchwalona przez Sejm RP ustawa o obronie przeciwpożarowej stworzyła możliwości ujednoczenia prac pożarniczych, ustalając zasady odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa pożarowego władz lokalnych, kierowników zakładów wytwórczych, użytkowników mieszkań itp.

W wyniku wydania nowej ustawy straż pożarna uzyskała także możliwości prac, jakich dotychczas nie miały i mieć nie mogły. Uległ także charakter pracy straży, które przestały być głównie organizacją samopomocy obywatelskiej, a stały się armią zabezpieczającą wspólnie dobro i osiągnięcia ludzi pracy.

W celu podniesienia sprawności bojowej strażaków odbywają się specjalne kursy. W Kielcach odbywają się na przemian kursy dla dowódców plutonów i mechaników obsługujących motopompy. Zdobyta na kursach wiedza absolwenci przekazują dalszym strażakom. Oprócz szkolenia fachowego odbywa się szkolenie ideologiczne. Ożywiona działalność kulturalno-oświatowa straży pożarniczych z powodzeniem regulująca stała się formą „życia kulturalnego strażaków” polegającego na zabawach z wódką, jest nieodłącznym elementem działalności straży.

Mieszkańcy naszego miasta mało na ogół znają zasady, tempo pracy i niebezpieczeństwo, jakie zagraża strażakom w akcjach przeciwpożarowych. W dniu dzisiejszym, kielecka Zawodowa Miejska Straż Pożarna reprezentuje społeczeństwo swoje osiągnięcia, stopień wyszkolenia, sprawności oraz posiadany sprzęt techniczny w czasie specjalnie zorganizo-

wanych pokazów. Pokazy te odbędą się w ramach programu obchodu „Dnia”, dziś o godzinie 13 na Placu Partyzantów. Na pokazy złożą się ćwiczenia

pożarne w całym kraju obchodzą „Dzień Obrony Przeciwożarowej”. 8 października jest dla przeglądu sił i propagandy wśród rządu dnem bojowej mobilizacji wkłada w utrzymanie wspólnego przed ogniem zdobycze Planu 3-letnio-6-letniego.

bojowe z użyciem motopomp, pokaz ratownictwa osób zagrożonych przy użyciu aparatów ratowniczych oraz skoki z piętra itp.

Pokazy poprzedzi o godz. 10 zbiórka straży pożarnych i organizacji społecznych na placu Ob-

rońców Stalingradu, po czym nastąpi przemarsz ulicą Sienkiewicza. Pokazy straży ogniowej zostaną powtórzone na placu Obrońców Stalingradu o godz. 15 oraz w godzinę później na placu przed Domem Młodzieży.

W godzinach wieczornych przed rozpoczęciem się przedstawienia wygłoszona zostanie prelekcja o tematyce „Dnia” w Państwowym Teatrze im. St. Żeromskiego.

Strażacy KZWM Nr 1 w Kielcach organizują w czwartą zabawę taneczną w świetlicy KZWM.

„Dzień Obrony Przeciwożarowej” w Kielcach zapowiada się okazale. Niewątpliwie społeczeństwo naszego miasta gremialnie uczestniczyć będzie w obchodzie uroczystości strażackiej, podziwiając efektowne popisy, jak też sprawność naszych strażaków.

451.055 zł.

Oszczędności przyniosą zobowiązania Krawiecko-Kuśnierskiej Spółdzielni Pracy

PRZED kilkoma dniami odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników fizycznych i umysłowych Krawiecko-Kuśnierskiej Spółdzielni Pracy w Kielcach, które zwołano zostało z okazji zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju. Zgodnie z tradycją klasy robotniczej zebrani podjęli wezwanie załogi huty „Pokój” podejmując szereg zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy działu miarowego nr 1 zobowiązali się wykonać w terminie do

dnia 17 bm. 10 marynarek ponad plan o łącznej wartości 105 tys. zł. Załoga działu taśmowego nr 2 postanowiła wykonać w tym samym terminie 10 par spodni ponad plan o łącznej wartości 28.555 zł. W tym samym terminie wykonają również 5 marynarek ponad plan pracownicy działu taśmowego nr 3, przy czym wartość wykonanych prac wyniesie 52.500 zł. Zespół działu miarowego damskiego postanowił wykonać ponad plan 5 marynarek miarowych o łącznej wartości 45 tys. zł. Na dział miarowym męskim wykonanych zostanie 5 par zimowych męskich o wartości 125 tys. zł.

Zobowiązania indywidualne podjęli następujący pracownicy: ob. Szczykiewicz, Boks, Mazur, Boks, Wacław i Krajczarz postanowili wykonać ponad normę po jednej sztuce o wartości 15 tys. zł. każda. Ob. Dudek wyprasuje dodatkowo 5 marynarek, ob. Czupryński wykona 30 wykroj garntułów, ob. Kulesza wykona 5 procentów produkcji, ob. Lewicki wypracuje 10 par spodni, ob. Wilk wykona 7 procesów produkcji, ob. Papier wykona 30 rzychtunków, ob. Jamioł 20 sztuk krawieckich wyprasuje ponad normę. Zobowiązanie długofalowe podjęte zostało przez ob. Zawrzykraj, który postanowił wykonać dziennie do dnia święta łącznie 10 procesów produkcji ponad normę.

Ogólna suma wszystkich zobowiązań podjętych przez pracowników spółdzielni zarówno zespołowo jak i indywidualnie wynosi 451.055 zł.

Kurs na uprawnienia budowlane organizuje PZITB

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział w Kielcach organizuje od 15 października br. do 15 stycznia 1951 r. kurs na uzyskanie uprawnień budowlanych w Kielcach i Radomiu dla ubiegających się o uprawnienia na drodze normalnej oraz ulgowej, w Starachowicach na drodze normalnej.

Kurs jest bezpłatny. Zapisy przyjmują w dni powszednie od godz. 9 do 12 sekretariaty: PZITB w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 53a, PPB w Radomiu ul. Moniuszki 3-5, ob. Grzebała i w Starachowicach PBP ob. J. Berens.

Zarządzenie Miejskiego Komisarza Spisowego rozwiązuje nareszcie problem «ślepych» domów i uliczek

NIEJEDNOKROTNE już poruszaliśmy na łamach naszego pisma konieczność jak najszybszego oznaczenia właściwymi numerami porządkowymi wszystkich nieruchomości w naszym mieście, jak również umieszczenia tablic z nazwami ulic i wylotu każdej.

Jak nas poinformowano w Prezydium MRN w Kielcach, sprawa ta została definitywnie załatwiona już w najbliższych dniach, ze względu na małą się odbył Narodowy Spis Powszechny, który zostanie przeprowadzony w dniu 3 grudnia br. W związku z tym wydane zostało zarządzenie Miejskiego Komisarza Spisowego w Kielcach skierowane do wszystkich administratorów i właścicieli nieruchomości a wzywające ich do oznaczenia swych domów numerami porządkowymi w terminie do 15 bm.

Właściciele lub administratorzy nieruchomości położonych przy zbiegu dwóch ulic, winni oznaczyć swe kamienie numerami kolejnymi od strony ulic, do których one przylegają. Numery te z uwagi na ich pionowizoryczny charakter mogą być wykonane we własnym zakresie z różnego materiału, ponieważ z początkiem przyszłego roku wprowadzona zostanie przez Prezydium MRN w Kielcach jednolita numeracja domów i znakowanie ulic.

Z drobnych składek buduje się piękna Stolica

Przed kilku dniami odbyła się w świetlicy ZOR-u w Kielcach zabawa taneczna połączona z loterią fantową. Zabawę zorganizowało Kolo 11-ci Kobiet przy Dyrekcji Okręgowej ZOR-u, przeważając całkowicie dochód z imprezy na Fundus Odbudowy Stolicy.

Dochód z zabawy i loterii wyniósł 17.700 złotych.

Kadry strażackie... zapewnione



Mieczysław Witecki (72 lata) 43 lata służy w Straży Pożarnej. Jego najmłodszy kolega (3 lata) wprawdzie w straży jeszcze nie służy, ale w przyszłości... Serdeczna pogawędka między „druhami” na stopniu auta strażackiego jest przyjemną formą wypoczynku w przerwie między zajęciami.



Nie ma obawy o pożar, kiedy strażacy czuwają.

Groźna i dzielna postawa przyszłego strażaka Rysia Weryńskiego świadczy o tym, że nawet pożar nie jest groźny, jeśli nad dobytymi obywateli mają pieczę tacy dzielni strażacy...



«Maria Curie-Skłodowska» w kinie «Bałtyk»

Jednym z najtrudniejszych rodzajów sztuki filmowej jest film biograficzny. Realizatorom prozi niebezpieczeństwo błędności tj. przekształcenie żywego człowieka — uczonego, artysty, bohatera narodowego — w przesadę, albo też — deformację, wynika jąca z niedostatecznego podmalowania tła historycznego lub społecznego. Mistrzami w filmach biograficznych są filmowcy radzieccy, o czym niejednokrotnie mieliśmy możność się przekonać, gdyż stosowana przez nich metoda realizmu daje tu najlepsze wyniki.

Jak wywiązali się ze swego zadania filmowcy amerykańscy? Na pytanie to może odpowiedzieć najtrafniej publiczność polska, dla której osoba Marii-Curie Skłodowskiej jest bliska, — zarówno ze względu na jej narodowość, jak na niezbyt wielkie oddalenie w czasie. W pierwszej połowie filmu obserwujemy oderwanie bohaterki od tła, gdyż o jej ojczyźnie coś się wprawdzie wspomina, ale to absolutnie nie tłumaczy ówczesnych warunków życia politycznego i społecznego. Sprawa ukończenia studiów, kosztem największych trudności i wy-

rzezeń, też potraktowana jest dość powierzchownie, z wysunięciem na plan pierwszy wątku romantycznego (historia małżeństwa z Piotrem Curie), gdzie znajdujemy zresztą duży scen „stylowych” (odjazd na rowerach w podróż poślubną) lub — przesyconych humorem (zamieszanie, wywołane pojawieniem się kobiety, jako współpracownicy na pracowni naukowej). Dopiero od połowy filmu, punkt ciężkości przechodzi na bardziej właściwy tor. Ale i tutaj pominięto trudności wynikające z istoty kapitalizmu, z jakimi para uczonych musiała ciągle walczyć i na co używała niepotrzebnie swe cenne siły. W sumie jednak film, zrealizowany zresztą kilka lat temu odbił od prawdziwych amerykańskich szmir.

SHM.

NIEDZIELA

8 PAŹDZIERNIKA
PROGNOZA POGODY
Pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Temperatura dniem do plus 17 st. C., nocą od 0-5 st. C., lokalnie możliwość przymrozków. Wiatry początkowo słabe, południowo-zachodnie, przechodzące na zachodnie.

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — Sztuka A. Maliszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj”. Początek przedstawienia o godz. 19.

KINA:
KINO „WARSZAWA” — wyświetla komedie prod. radzieckiej pt. „Bogata narzeczona”, oraz dodatek p. t. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozak”. Początek seansów: o godz. 15.30, 17.30, 19.30.

KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji amerykańskiej z życia genialnej uczoniej polskiej p. t. „Curie-Skłodowska” oraz dodatek pt. „Generał Zarucki”. Początek seansów, o godzinie 15.30, 19.30.
Dozwolone od lat 14.

APTEKI:
mgr. Balisiński, Sienkiewicza 49.

TELEFONY:
19-66 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
13-12 — Komisariat MO (dyżurny)
11-05, 31-90 — „Słowo Ludu”
11-21 — Miejska Rada Narodowa
0 — Międzyzmiastowa.

Pod hasłem «detektor radiowy w chacie każdego chłopca to upowszechnienie kultury i oświaty» SKRK organizuje konkurs z nagrodami

WCZASIE od 1 do 7 października trwa „Tydzień Radiofonizacji Kraju”, mający na celu spopularyzowanie radia wśród najszerzych mas naszego społeczeństwa.

W roku bieżącym głównym zadaniem tego Tygodnia było rozszerzenie sieci detektorów radiowych na wsi, przy czym hasłem przewodnim tej akcji było: „Detektor radiowy w chacie każdego chłopca — to upowszechnienie kultury i oświaty na wsi”.

W związku z tym, staraniem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju zorganizowany został konkurs z nagrodami dla słuchaczy z terenów nieelektryfikowanych. Konkurs ten polega na zwerbowaniu jak największej ilości kandydatów na zakup kompletu detektora radiowego, przy czym ogranicza on się tylko do miejscowości nieelektryfikowanych. Udział w nim może wziąć każdy członek SKRK, jak również i każde kolo SKRK, komitet rodzicielski, organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe.

Zelazna kandydatów na zakup detektora należy dokonać w terminie

do dnia 31 bm. włącznie. Niezależnie od tego zgłaszający winien złożyć również listę imienną osób zamawiających detektor wraz z ich piśmiennymi zobowiązaniami do uiszczenia kwoty 3.380 zł, natychmiast po dostarczeniu detektora.

Za najlepsze wyniki w konkursie ustalone zostały następujące nagrody: dla najlepszego zespołu, który zwerbują 30 kandydatów, przeznaczono radioodbiorniki bateryjne typu „Pionier”, poza tym radioodbiorniki te otrzymają również dwaj zdobywcy największej ilości kandydatów indywidualnie. Bezpłatne detektory radiowe otrzymają zarówno uczestnicy zespołowi jak i indywidualni, którzy zwerbują 20 kandydatów na zakup detektora.

Podaje się również do wiadomości że przyznanie i losowanie nagród nastąpi dopiero po dostarczeniu oddziałowi powiatowemu SKRK zamówionej ilości detektorów i wykonaniu ich przez zgłoszonych kandydatów.

Wychowawcze fizyczne: SPORT

Czekamy na trzecie zebranie plenarne...

O przełom w pracy Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jędrzejowie

Na terenie rolniczego powiatu jędrzejowskiego nieule rozwija się sport na wsi, reprezentowany przez 18 LZS-ów, zrzeszających 3340 członków. Również w Jędrzejowie wzrasta zainteresowanie sportem — rosną szeregi SKS-ów, zaś do kół sportowych Spójni, Stali i Gwardii wstępują nowi członkowie.

Zywiłowy pęd do sportu nie znajduje niestety odpowiednika w działalności organizacji sportowych a w szczególności Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, którego praca jest wręcz słaba. Oto przykład:

Dwa razy organizowano w Jędrzejowie plenarne zebrania PKKF-u i dwa razy nie doszło ono do skutku. W obu wypadkach z powodu braku odpowiedniej frekwencji. Stawili się wprawdzie z wyjątkami miejscowi działacze sportowi, zabrakło natomiast, co jest najważniejsze zaproszonych przedstawieli Ludowych Zespołów Sportowych. O terminie trzeciego zebrania narazie nie słychać.

Dobrze się stało, że sprawą tą zainteresował się Partyjny Zespół Sportowy, z inicjatywy którego zagadnienie kultury fizycznej omawiane będzie na najbliższym posiedzeniu egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR.

Wiemy o tym dobrze, że wchodzący w skład Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej działacze młodzieżowi czy związkowi obarczani są pracą w ZMP czy PRZZ, że mają po kilka funkcji naraz, niemniej stwierdzić należy że winni oni bardziej niż dotychczas zainteresować się sprawą upowszechnienia i rozwoju kultury fizycznej w powiecie jędrzejowskim, że mając do wypełnienia ważne zadania w Komitecie Kultury Fizycznej nie wolno lekceważyć pracy na tym odcinku, przeciwnie trzeba się jej poświęcić. Człon-

kom PKKF-u w Jędrzejowie, którzy nie przybyli jeszcze ani na jedno zebranie Komitetu należy przypomnieć wskazania uchwały Biura Politycznego KC PZPR, nakładającej wyraźny i szczególnie obowiązek na ZMP, Związek Zawodowy, Samopomoc Chłopską itd. docenienia roli sportu w dziele obrony pokoju i budowy socjalizmu i włączenia się do pracy na tym odcinku. To też i kol. Matera i koleżanka Zajacówna z ZMP i tow. Papież z PRZZ winni zrewidować swój dotychczasowy stosunek do prac PKKF-u. Reasumując powyższe należy stwierdzić, że konieczne jest daleko idące uaktywnienie PKKF-u, o czym winien wiedzieć tow. Dziępa — przewodniczący Komitetu — trzeba rozpocząć pracę kołektynną, zacieśnić dotychczas luźny kontakt z Partyjnym Zespołem Sportowym przy KP PZPR. Dużym niedopatrzeniem ze strony inspektoratu WF przy Pow. Z. S. Chł. jest słaba mobilizacja i uświadomienie aktywu sportowego na wsi, dowodem czego było nie przybycie na zebrania plenarne PKKF-u przedstawicieli LZS-ów.

Sprawa niezwłocznego uaktywnienia PKKF-u jest tym bardziej pilna, że zbliżają się Marsze Jesienne i masowe imprezy zimowe. Trzeba, organizować nowe LZS-y. To wszystko wymaga sprężystej organizacji, właściwej kontroli — zrozumienia roli sportu przez zasiadających w Komitecie przedstawicieli organizacji i związków.

Mamy nadzieję, że już w najbliższym czasie w pracy PKKF-u w Jędrzejowie nastąpi przełom, że powiat jędrzejowski zajmie na odcinku wychowania fizycznego jedno z produjących miejsc w województwie.

Cz. M.

Pięściarze fńscy w Warszawie

WARSZAWA FAP. W czwartek, 5 bm. przybyła samolotem do Warszawy reprezentacja pięściarska Finlandii, która w dniu 8 bm. rozegra we Wrocławiu mecz z reprezentacją Polski.

W skład drużyny fińskiej wchodzi w kolejności wag: Arro Hamalainen, Pirinen, Alanne, Hilden, Laine, Andersson, Lindholm, Koski.

Honved-CWKS 4:2 (1:1)

PRAGA. — W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego drużyn wojskowych w Czechosłowacji, rozegrano w czwartek dwa spotkania: w Ostrawie ATK zremisowało z CDNV 2:2 (2:2), a w Pilźnie Honved pokonał CWKS 4:2 (1:1). Niespodziewany remis ATK z CDNV jest jednak w pełni zasłużony. Bułgarczy okazali się zespołem wyrównanym i szybkim a zaletami tymi nadrabiali wyższość techniczną Czechosłowaków.

W Pilźnie zebrało się 15 tys. widzów, by oglądać mecz CWKS — Honved.

Niespodziewano się na ogół, że zespół polski po porażce z ATK potrafi nawiązać z doskonałymi Węgrami równą walkę.

Więcej sprzętu sportowego dla SKS-u przy ZKA w Starachowicach

W ostatnich dniach z inicjatywy Zarządu Szkolnego ZMP przy Państwowym Zakładzie Kształcenia Administracyjnego w Starachowicach, odbyło się walne zebranie młodzieży, na którym wybrano Zarząd SKS-u i pięć sekcji: ping-pongowa, lekkoatletyczna, piłki ręcznej i nożnej oraz szachowa. Jednym z najpilniejszych zadań jest uzyskanie odpowiedniej ilości sprzętu sportowego. Piłka do siatkówki, dwa dziesiątki kilka piłeczek do ping-ponga i siatka — oto cały dobytek Koła Sportowego. Zarówno zarząd Koła jak i władze szkolne powinny pomyśleć o należywym wyekwipowaniu sportowców. Z wydatną pomocą przyjdzie Komitet Rodzicielski, który przeznaczył na sprzęt 80 tys. zł. Równocześnie trzeba nadmienić, że z inicjatywy członków ZMP w ubiegłym roku szkoła wybudowała boisko do piłki nożnej.

Dariusz Orzechowski
korespondent „Słowa Ludu”

Naszym zdaniem młodzieży szkolnej powinni przyjsz z pomocą materialną a także fachową — metalowcy z ZKS Stal. Dobrze by było, aby Stal objęła

3 puchary

przywieźli do Kielc sadownicy-sportowcy

Jak już donosiliśmy, w Poznaniu odbyły się ogólnopolskie igrzyska kół sportowych Zw. Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, w których wzięło udział 18 zespołów m. in. koło sportowe Ogniwa przy Sądzie Okręgowym w Kielcach. Kielczanie w składzie: Gryzik, Zaczekiewicz i Laskowski zajęli pierwsze miejsce w strzelaniu. Pierwsze miejsce zajęli również lekkoatletki Kielc. W tenisie stołowym kielczanie pokonali Lublin 5:0, Wrocław 5:0, Szczecin 5:1, przegrali natomiast z Poznaniem 1:5. W ogólnej punktacji Ogniwo Kielce zajęło IV miejsce, zdobywając na własność 3 puchary. Należy nadmienić, że kielczanie zostali zaproszeni na zawody lekkoatletyczne i tenisa stołowego do Wrocławia.

I Liga

W zawodach o mistrzostwo I Ligi rozegranych wczoraj w Krakowie Związkowiec (Kraków) zremisował z Unią Ruchem 1:1 (0:1).

Radomscy koszykarze i siatkarze na SŁOS

Na boisku Państwowych Szkół Przemysłowych w Radomiu rozegrane zostały zawody piłki ręcznej pomiędzy reprezentacją Państwowych Szkół Przemysłowych a zespołem przedwojennych absolwentów radomskich szkół średnich. Zawody przyniosły następujące wyniki: W siatkówce absolwenci stawili zacny opór i przegrali po wyrównanej, pięciusetowej grze 2:3. Zawody koszykarskie zakończyły się niespodzianką. Ambitnie grający zespół absolwentów zdecydowanie pokonał silną drużynę młodszych kolegów w stosunku 44:24 (20:7).

Guzikówna na II miejscu w Szczecinie

W Szczecinie odbył się Ogólnopolski Turniej Wyrzeźba z ping-pongu. Radom reprezentowali: Smitówna i Guzikówna (Związkowiec) oraz Szpotowicz (Ogniwo). W przedbojach rozgrywek męskich, Szpotowicz pokonał wice-mistrza Szczecina Majchrowskiego 3:0, a następnie uległ Otrębie (Śląsk) 0:3. W konkurencji żeńskiej Smitówna, zakwalifikowała się do półfinału, gdzie uległa Oriowskiej (Warszawa), druga zawodniczka radomska Guzikówna zakwalifikowała się do finału, w którym uzyskała następujące wyniki: z Bojanowską 0:3, z Plewikówną (Lublin) 3:1, z Oriowską 3:0. Tym samym Guzikówna zdobyła 2-gie miejsce w klasyfikacji ogólnej. W turnieju brało udział 35 zawodników i 20 zawodniczek.

Stanisław DYGAT GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAT

Str. 181

Komu się śpieszy głowę ryzykować, co? Panu dyrektorowi też nie... No więc? Nie można tak nerwowo. Trzeba przeczekać jakiś czas po tej hecy z hrabiami R. Im się właśnie śpieszyło, to zajechali, ale nie tam gdzie by chcieli. A co do pieniędzy, to oszukać nikogo nie zamierzam. Nie ufa mi pan dyrektor? To się rozstajemy i proszę... zaliczkę oddaję. Bez żalu, bez pretensji. Te pieniądze nie są dla mojej kieszeni, pan wie o tym tak samo, jak ja. Zwrócić tylko chciałem uwagę, że dotąd w niczym nie zawiodłem, ani na grosik nie oszukałem. Proszę... wyliczam się w każdej chwili i możemy się w zgodzie rozstać...

— Oj, Szmula — powiedział już spokojniej Szewczyński — niech mnie pan nie wyprowadza ostatecznie z równowagi. Przecież do mnie też mają pretensje i ja muszę się tłumaczyć. Kiedy może mi pan dać jakąś konkretną wiadomość?

— Tak, jak powiedziałem. W połowie miesiąca. Przedtem nic się nie da zrobić. Ani tu, ani nigdzie nie znajdzie pan człowieka, który by się podjął...

— No więc Szmula... mogę liczyć dalej na pana?

— Powiedziałem. Oj, w gorącej wodzie kąpany człowiek z dyrektora...

Michelle znów uniosła w górę rękę, jeszcze chwilę zawahała się, po czym zapukała.

— Proszę — zawołał Szewczyński.

Otworzyła drzwi i weszła. Szewczyński siedział przy biurku, Na widok Michelle podniósł się, twarz mu się rozchmurzyła. Był to wysoki, przystojny mężczyzna o szpakowatych włosach i czarnych przenikliwych oczach. Ów Szmula stał pod oknem i patrzył na Michelle trochę ironicznie, trochę podejrzliwie. Był tak mały i drobny, że gdyby nie starca, szurza twarz, można by go wziąć za chłopca. Michelle wzdrygnęła się na jego widok i nie mogła powstrzymać skrzywienia ust. Ten człowiek wywołał w niej szczególne uczucie wstrętu. Jakby zobaczyła węży. Węży z myślim pyskiem i w za dużym poplamionym ubraniu, które kiedyś było być może strojem wieczorowym.

Potrząsnęła głową i popatrzyła na Szewczyńskiego. Chociaż nie wzbudzał w niej żadnych przyjaznych uczuć, jego widok zrobił jej w tej chwili przyjemność.

Str. 182

GORACE UCZYNNKI

— Pan Kiścieliński — powiedziała — je tutaj w towarzystwie śniadanie i zapytuje o pana...

Szewczyński popatrzył na Szmulaka jakby z wyrzutem:

— No, proszę — powiedział.

Ale zaraz odwrócił się do Michelle:

— Zaraz przyjdę... to jest mój dostawca — wskazał na Szmulaka, zażenowany trochę, jakby się tłumaczył.

Michelle szybko ukłoniła się z daleka. Gdyby musiała podać mu rękę, zemdłaby chyba.

— Czy mamy, panie dyrektorze, jeszcze to francuskie wino? Pan Kiścieliński...

— Im się zdaje, że francuskie wino, to tak jak dawniej: idzie się do hurtowni i zamawia... No i widzisz niegodziwy Szmulaku! Przez pana mój lokal naraża na szwank swoje dobre imię! Goście chcą francuskiego wina, a pan mi nawala. Co za wstyd proponować krajowe...

Szmula chytře się uśmiechnął.

— No cóż? Nie ma wina, to niech się zadowolą szkodką whisky...

— Jaka whisky? Co pan gada?

— Ano, mam tu dwie butelki...

— To czego pan nie mówi od razu? Aby mi tylko grać na nerwach! Och, Szmula, Szmula...

— A, bo pan dyrektor tak się o to... o to wino złościł, że nawet nie miałem sposobności...

— Dawajże, człowieku...

Szmula bez pośpiechu, z nonszalancją sięgnął do teczki i wyciągnął z niej dwie ładnie opakowane butelki.

— A rachunek pan na to ma? Bo pan wie, u mnie żadnej lipy być nie może...

Mówił to wyraźnie na użytek Michelle.

— Jest rachunek, wszystko jest...

— Ile pan za to chce?

— Nie ma pośpiechu. Policzmy się... ja wszystko dla pana, panie dyrektorze... Widzi pan najlepiej...

Michelle, nagle i bez żadnego powodu wyszła.

— Panno Michelle... — zawołał za nią Szewczyński.

(dalszy ciąg nastąpi)

Radio

NIEDZIELA, 8 PAŹDZIERNIKA

6.55 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Na dzień dobry. 8.00 Przegląd prasy stołecznej. 8.05 Audycja dla wsi. 8.15 Muzyka. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49”. 9.10 Głos mają kobiety. 9.30 Koncert solistów. 9.45 „Jak się dawniej listy pisały”. 10.00 Mozaik piosenek. 10.15 Audycja literacka. 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Muzyka. 11.35 Polska pieśń masowa. 11.40 Poezja Marii Konopnickiej w muzyce — aud. słowno - muzyczna. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symf. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Gawęda przyrodnicza. 14.55 Przerwa. 15.45 Program następnego tygodnia. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka. 16.40 Zagadka naukowa. 17.00 Gaetano Donizetti. 19.02 U naszych twórców. 19.12 Różne instrumenty solo. 19.40 „Miało po koju” — montaż poetycki. 20.00 Dzieńnik wieczorny. 20.30 Gra Orkiestra Taneczna PR. pod dyr. Jana Cajmiera. 21.15 Zagadka literacka. 21.45 Koncert. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnny. 23.15 Na dobranoc. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Tu mówią Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM
Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu moskiewskiego):
Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.25 na falach 19.54 i 19.78 metrów.
16.59 na falach 25.4, 24.74, 24.2, 24.2 i 21.66 metrów.
Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.39 na falach 21.27 i 19.54 metrów.
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 21.22 i 19.68 metrów.